

KRZYSZTOF WOLSKI

BADANIA O. KOLBERGA W DORZECZU ŚREDNIEGO SANU

W chwili obecnej, gdy z pełnym krytycyzmem podchodzimy do naszego dotychczasowego dorobku historycznego, nie można pominąć bogatej twórczości O. Kolberga. Nasuwa się zwłaszcza konieczność omówienia jego monumentalnej pracy pt. „Lud”. Dzieło to niejednokrotnie wymaga poprawek czy uzupełnień, których dokonać można po dokładnej analizie metod jak również podawanych materiałów i skonfrontowaniu ich z danymi, przekazanymi z zakresu etnografii lub pokrewnej dziedziny wiedzy przez innych autorów. Zauważyć jednak trzeba, że pojedynczy badacz współczesny mógłby przystąpić do krytycznego omówienia całokształtu dzieła chyba tylko po latach dociekliwych studiów w terenie. Dlatego też słusznym mi się wydaje podać tu jedynie kilka uwag nasuwających się przy analizie tomu Kolberga pt. *Przemyskie*, tomu dotyczącego terenu, z którego istniejące współcześnie materiały są mi znane.

Praca przy reedycjach dzieł Kolberga, jeśli chodzi o niektóre rejony, nie powinna napotkać większych przeszkód; wydawca nieliczne lub też tylko pozorne sprzeczności będzie mógł bez trudu sprostować czy wytłumaczyć. Inaczej jednak jest z ziemiami, które zostały opisane w pracy Kolberga *Przemyskie*. Przemyskie bowiem to teren, na którym wskutek wypadków wojennych zaszły tak poważne przemieszczenia ludności, że możliwość sprawdzenia materiałów podanych przez Kolberga często jest problematyczna.

Co więcej, ocena twórczości Kolberga na podstawie serii *Przemyskie* jest zadaniem wyjątkowo niewdzięcznym. Tom ten, wydany staraniem Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie przez I. Kopernickiego z pośmiertnych materiałów, nie korygo-

wanych przez autora z wyjątkiem dwu arkuszy, i to nie wiadomo których, a drukowanych w Krakowie w 1891 r., a więc w rok po śmierci Kolberga (3 VI 1890), jest jednym z najszczuplejszych i najmniej dokładnych pośród monograficznych opracowań naszego wielkiego etnografa. Omawia teren etnicznie niejednolity, o zróżnicowanych warunkach antropogeograficznych i społecznych, o różnych typach osadnictwa i własności. W Przemyskim każda bez mała z badanych przez Kolberga miejscowości posiada inną glebę, stosuje inny sposób uprawy, inny ma typ budownictwa; toteż w rozdziale zatytułowanym *Lud*¹, poświęconym zagadnieniom demograficznym i kulturze materialnej, było niepodobniestwem dać w dwudziestu siedmiu wierszach choćby przybliżony obraz rzeczywistości.

Gdy z tekstu, w którym mowa np. o budownictwie, wyjaśniamy przykładowo trzy zdania², to spojrzawszy na nie krytycznie zauważamy, iż poszczególne odcinki zdań są reprezentatywne dla dwu różnych miejscowości, w danym wypadku albo dla Wyszatyc, albo dla Iskani. Wyszatycy mają, a raczej miały przeważnie konstrukcję słupową budynków, z pokryciem słomą i prawie niewidoczną podmurówką pod podwaliną (mały rozmiar podmurówki spowodowany brakiem kamienia w najbliższej okolicy), natomiast Iskań miała budynki o konstrukcji zrębowej (stodoły także), z bardzo grubą, a często i wysoką podmurówką kamienną na zaprawie glinianej (kamień na miejscu), kryte przeważnie gontami. Również i stopień zamożności mieszkańców był inny w równinnych Wyszatycach, na żyznych glebach lessowych i nadszańskich madach, a inny w górzystej Iskani o ubogich glinkach karpackich. Dwu wymienionych miejscowości nie można więc objąć jedną ogólną charakterystyką, pomimo że w linii powietrznej oddalone są od siebie tylko 31 km.

¹ O. Kolberg, *Przemyskie. Zarys etnograficzny*, 1891, s. 10.

² *Tamże*, s. 10: „Budynki po większej części liche, drewniane, słomą kryte. Chaty mieszkalne na wsi nie zawsze bywają stawiane regularnie i nie są bynajmniej jednakowego kształtu, co zależnym znów jest od nierówności gruntu, często tu napotykaney. Podwaliny na podmurówce kamiennej są dość znacznej grubości; na nich leżą poziomo na sobie okrągłaki, tworzące zrąb domu różnej wysokości”.

Pomimo usterek zarys etnograficzny *Przemyskie* posiada olbrzymią wartość jako zapisany i przechowany materiał z badań etnograficznych w dorzeczu średniego Sanu. Inne bowiem materiały, zawarte przeważnie w rękopisach, albo zupełnie przepadły w zawierusze dwu wojen światowych, albo miejsce ich przechowania jest nieznane. Zresztą los takich materiałów może być podobny do losu notatek etnograficznych Stęczyńskiego, zebranych także w drugiej połowie XIX w. w okolicy Dubiecka, we wsi Bachów, o których już w 1874 r. wspomina Schneider jako o trudnych do odszukania³.

Nieścisłości zachodzące w materiale podawanym przez Kolberga mogą być różnego pochodzenia. Informacje błędne lub wręcz tendencyjne mogły być dostarczane badaczowi przez interlokutorów, których klasowe czy też po prostu psychiczne nastawienie wpływało często na wypaczanie prawdy i wykrzywianie obiektywnego obrazu rzeczywistości. Kim byli informatorzy Kolberga? Przeważnie byli to, poza jednostkami z ludu, oficjałiści dworscy, proboszczowie wiejscy, czasem urzędnicy powiatowi, bardzo rzadko nauczyciele wiejscy, a często dziedzice folwarków. Wiadomo wszakże, że Kolberg w swych badaniach w dorzeczu Sanu opierał się przeważnie na relacjach właścicieli dworów spokrewnionych z rodziną Konopków, jak np. Załęscy w Iskani, Ksawerowie Konopkowie w Zaleszanach, Kra-

³ A. Schneider, *Encyklopedia do krajoznawstwa Galicji...*, t. II, s. 224, Lwów 1874. „Stęczyński materiały swoje przesłał Ludwikowi Zielińskiemu, redaktorowi »Lwowianina«. Ze wschodnich terenów dorzecza średniego Sanu wydał materiały etnograficzne L. Łoziński pt. *Ruskoje wesile opysanoje czerez L. Łozińskoho* — w Peremyszy, w *Typografii Władycznej gr. kat.*, 1835 (stron 153). Są to materiały zebrane we wsi Radochońce ad Husaków — wyczerpujący opis zwyczajów weselnych wraz ze słowami licznych pieśni; ma tę wadę, iż nie podano melodii, czego w swych pracach nigdy nie omieszkał uczynić Kolberg. — Materiał ten jest wyłącznie ruski, mimo że ludność Radochońców składała się w 59% z Polaków, a tylko w 41% z Rusinów (dane wg *Szematyzmu hreko-kat.*, z r. 1928). Wieś ta miała parafialną cerkiew i parafialny kościół rzym.-kat. (*Schematismus... rit. lat. Premisliensis A. D.* 1893, s. 166; oraz *Szematyzm hreko-kat. duchowenstwa*, 1928. s. 224).

ińscy w Wyszatycach i Edmundowie Kraińscy w Leszczowatem⁴, lub u ich znajomych. Biorąc to wszystko pod uwagę nie trudno będzie wyjaśnić, dlaczego w materiałach zgromadzonych przez Kolberga nie widać przejawów walki klasowej na wsi: przecież chłop czy kobieta wiejska zwerbowani do badań przez dziedzica nie chcieli, nie mogli lub obawiali się zaśpiewać antyfeudalną pieśń uważając, że lepiej nie narażać się swemu „panu“⁵.

Nieścisłość informacji niekoniecznie zresztą musiała wypływać z świadomej czy podświadomej nawet tendencyjności; błędy powstawały często wskutek braku wiedzy fachowej lub ogólnej informatorów. Nasuwa się pytanie, czy Kolberg mógł prostować błędne informacje? Otóż niewątpliwie byłoby to możliwe, gdyby miał możliwość i czas na konfrontowanie zdobytych materiałów z innymi źródłami; że zaś starał się szukać analogii i porównań w piśmiennictwie fachowym, można stwierdzić w adnotacjach umieszczanych niejednokrotnie przy zdobytych materiałach⁶.

Niemniej jednak trafiają się w materiale podawanym przez Kolberga nieścisłości dowodzące, że autor w niektórych wypadkach nie docierał do sedna zagadnienia. I tak w rozdziale pt. „Pokarmy i napoje“⁷ podaje z Iskani nazwę lebiody jako *szabaga*, gdy tymczasem lebiodę (*Chenopodium album*) zwą tam *łoboda*,

⁴ Rps PAU I 197 — O. Kolberg do Szumlańskiego (krewnego Kraińskich) w liście z Modlnicy z dnia 29 IX 1883 r. wspomina o bytności w Leszczowatem przed sześcioma tygodniami.

⁵ Por. materiały zgromadzone podczas badań w tych okolicach w latach po II wojnie światowej, prowadzonych pod kierownictwem mgr M. Sobieskiego, a znajdujące się w Państwowym Instytucie Sztuki Oddz. Poznań.

⁶ O. Kolberg, *Przemyskie*, s. 18, 32; J. Hołowacki, *Narodnyje piesni Galickoj i Ugorskoj Rusi*, Moskwa 1878, cz. V, s. 40, 41, 42; A. Wankę, *Hatahiwki we wsi Gorczyce pod Sieniawą*, „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej“, t. XIII, s. 53; Tenże, *Zwyczaje w Żolyni*, „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej“, t. XIII, s. 26; Kostomarowa, „Nar. Dniownik“, Trudy etn.-stat. eksped., t. III, s. 25; P. Żegota, P. 1. r. II. 33.

⁷ O. Kolberg, *Przemyskie*, s. 12.

a *szabagą* nazywa się polewka sporządzana na liściach lebiody w okresach głodnych przednówek. Na terenach tamtejszych często mianowicie zachodzi niezgodność pomiędzy nazwą ziemiopłodu a potrawy z niego przyrządzanej; tak np. polewka z jabłek, powszechnie znana jabczanka, zwie się tam *chamuła*.

Już od razu we wstępnej, historyczno-ogólnej części dzieła znajdują się wiadomości, których nieścisłość można było stwierdzić choćby na podstawie wydanego w tym okresie *Słownika geograficznego*. O takim np. Jarosławiu pisze Kolberg⁸: „w r. 1756, 8 VIII, koronował Wacław Sierakowski, biskup przemyski, cudowny obraz Matki Boskiej w kościele Jezuitów św. Jana“. Faktycznie zaś nie obraz, ale statua, jeszcze gotycka, znajdowała się w kościele N. M. P. „w polu“⁹, kościele dawniej jezuickim, a obecnie dominikańskim. O dominikanach wspomina, że mieli też cudowny obraz N. M. P., podczas gdy chodzi znowu o wyżej wymieniony posąg, który wraz z kościołem po kasacie zakonu jezuitów objęli dominikanie przeniesieni tu w 1777 r. z Bochni¹⁰. W związku z Jarosławiem znajdujemy u Kolberga jeszcze inną notatkę, mianowicie: „Zbór ewangelicki (po dawnym kościele Reformatów)“, podczas gdy w rzeczywistości zbór ewangelicki mieścił się w poszpitalnym kościółku św. Ducha¹¹, z którym reformacji jarosławscy nie mieli niczego wspólnego, gdyż od chwili przybycia do Jarosławia w roku 1700¹² nie opuścili swego klasztoru i kościoła. Sprostowanie wszystkich tych wiadomości można było znaleźć w *Słowniku geograficznym*, którego tom zawierający literę „J“ wyszedł w 1882 r.¹³ Kolberg widocznie tych materiałów nie porównywał (i wskutek tego nie mógł uniknąć pomy-

⁸ Tamże, s. 185.

⁹ K. Gottfried, *Jezuici w Jarosławiu*, Jarosław 1938, s. 33.

¹⁰ S. Barącz, *Archiwum OO. Dominikanów w Jarosławiu*, Lwów 1884, s. 59.

¹¹ Por. M. Oriłowicz, *Jarosław, jego przeszłość i zabytki*, Lwów—Warszawa 1921.

¹² K. Gottfried, *Kościół i klasztor OO. Reformatów w Jarosławiu*, Jarosław 1934, s. 7.

¹³ *Słownik geograficzny*, t. III. Warszawa 1882 (Jarosław, s. 454—457).

łek), pomimo że znał tom IX *Słownika geograficznego* i z niego czerpał wiadomości odnoszące się do Przemysła¹⁴. Co więcej, wolał się oprzeć na pionierskim, lecz popularnym i bezkrytycznym dziełku ks. W. Michny, proboszcza z Zaleszan, pt. *Przemysł i jego okolice*, wydanym w Nowym Sączu 1872 r., niż na bardziej krytycznym *Słowniku geograficznym*; nie może więc dziwić nas, że nie uniknął powtórzenia wielu nieścisłości i błędnych informacji w dziełku tym zawartych¹⁵. Autora znał prawdopodobnie osobiście, mógł więc z tego źródła posiadać więcej niedokładnych danych.

Podobnie o Sieniawie (pow. jarosławski) podaje Kolberg mylną wiadomość, jakoby była ona gniazdem rodu Sieniawskich¹⁶, podczas gdy wiemy, że w drugiej połowie XVII wieku chorąży koronny Mikołaj Sieniawski założył to miasteczko i twierdzą na miejscu dawnej wsi Dybków¹⁷.

W Pruchniku też chyba Kolberg nie był osobiście, skoro pisze: „Koło Pruchnika i Chłopia leży wieś Boratyn...“¹⁸ Boratyn natomiast leży pod Jarosławiem koło Chłopic. Przypuścić nawet można, że Kolberg nie był wcale, a w każdym razie nie przeprowadzał osobiście badań etnograficznych na terenie obecnego powiatu jarosławskiego, pomimo że niektóre miejscowości tego powiatu omówił pobieżnie we wstępnym rozdziale pt. *Kraj i lud*, zaś teren ten uważał za należący do Przemyskiego. W dalszej części

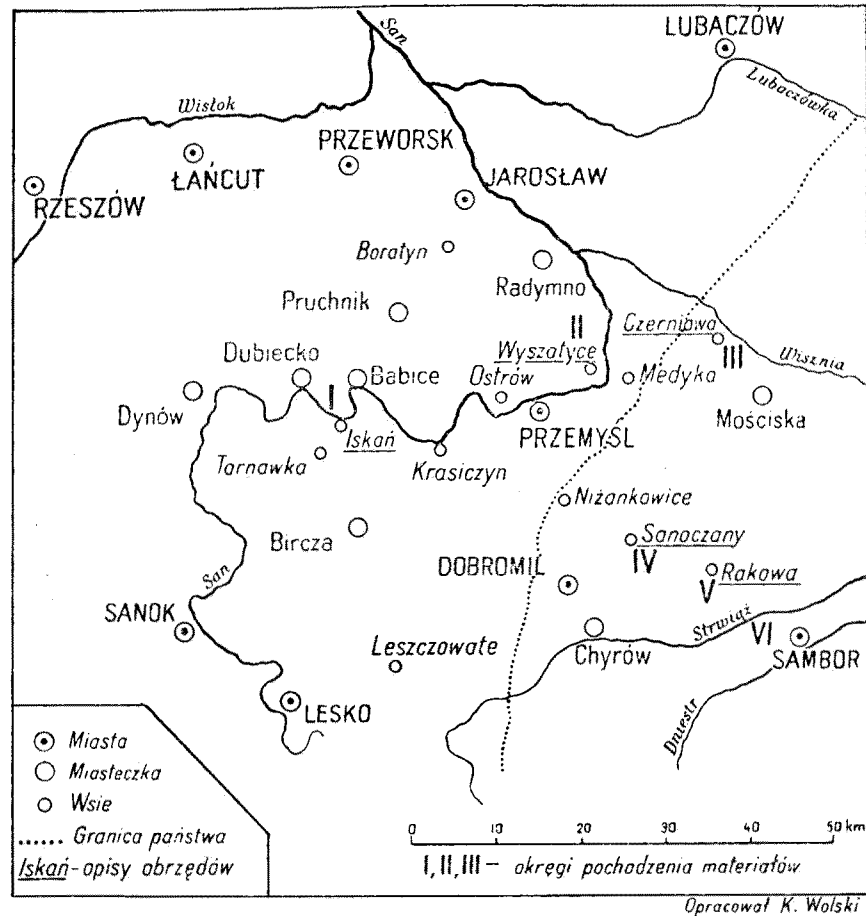
¹⁴ O. Kolberg, *Przemyskie*, s. 1.

¹⁵ Przykładem może być notatka: „Nowe Miasto, powstałe ze starego siola Ryble, gniazda niegdyś rodziny ruskich kniaziów Ryblowskich“; — por. Wojciech z Zaleszan, *Przemysł i jego okolice*, Nowy Sącz 1872, s. 16, gdzie nie tylko dane o rodzinie, samo nazwisko, ale nawet nazwa wsi są błędnie podane, gdyż w rzeczywistości chodzi tu o wieś Bybło i możliwą rodzinę Korczak-Bybelskich, której jedna z przedstawicielek, Jarochna, w pierwszej połowie XV w. poślubiła ks. Nieświeckiego Iwana i przez pewien czas mieszkała wraz z mężem w sąsiedniej Przedzielnicy (por. A. G. Z., t. XIII, zap. 1489, 1878, 1913, 3271); stąd też zapewne wysnuto wniosek, jakoby Bybelscy używali tytułu kniaziewskiego.

¹⁶ O. Kolberg, *Przemyskie*, s. 5.

¹⁷ A. G. Z., t. XXI, s. 595—596, dn. 25 V 1672.

¹⁸ O. Kolberg, *Przemyskie*, s. 9.



Ryc. 1. Mapa miejscowości badanych przez O. Kolberga w dorzeczu środkowego Sanu.

swego dzieła nie podał zresztą żadnych materiałów pochodzących z obszaru dzisiejszego powiatu jarosławskiego.

Kiedy Kolberg był w Przemyskiem? Wydawca tomu, I. Kopernicki, podaje, że w latach 1883—1885 Kolberg zwiedzał trzykrotnie Sanockie i Przemyskie dla uzupełnienia swych daw-

niejszych badań z 1865 r.¹⁹; na innym miejscu nadmienia o badaniach w Sanockiem w latach 1863—1865. Podawane przez Kopernickiego fakty nie zawsze są ścisłe, o czym wspomina już M. Turczynowiczowa²⁰, niemniej jako znajomy i współczesny Kolbergowi musiał posiadać dokładniejsze dane dotyczące badań Kolberga, być może pochodzące od samego autora. Dla tomu Przemyskie pierwszorzędne znaczenie posiada wzmianka, że Kolberg w Przemyskiem nie bawił dłużej niż sześć do ośmiu tygodni²¹. Fakt ten dostatecznie tłumaczy skromny zakres i szczupłość podanych materiałów. Zauważyć jednak trzeba, że materiał zebrany pochodzi aż z dwiętnastu miejscowości, z tego obfitszy zaledwie z siedmiu, a wzmiankowany zaledwie z pięciu.

Nie od rzeczy będzie zauważyć tu, że materiały zebrane w Sanockiem, to jest na terenie dawnej ziemi sanockiej (Iskań), znalazły się w tomie Przemyskie, gdyż liczne miejscowości w okolicy Dubiecka, które dawniej wchodziły w obręb ziemi sanockiej, w czasie badań Kolberga należały administracyjnie do okręgu przemyskiego.

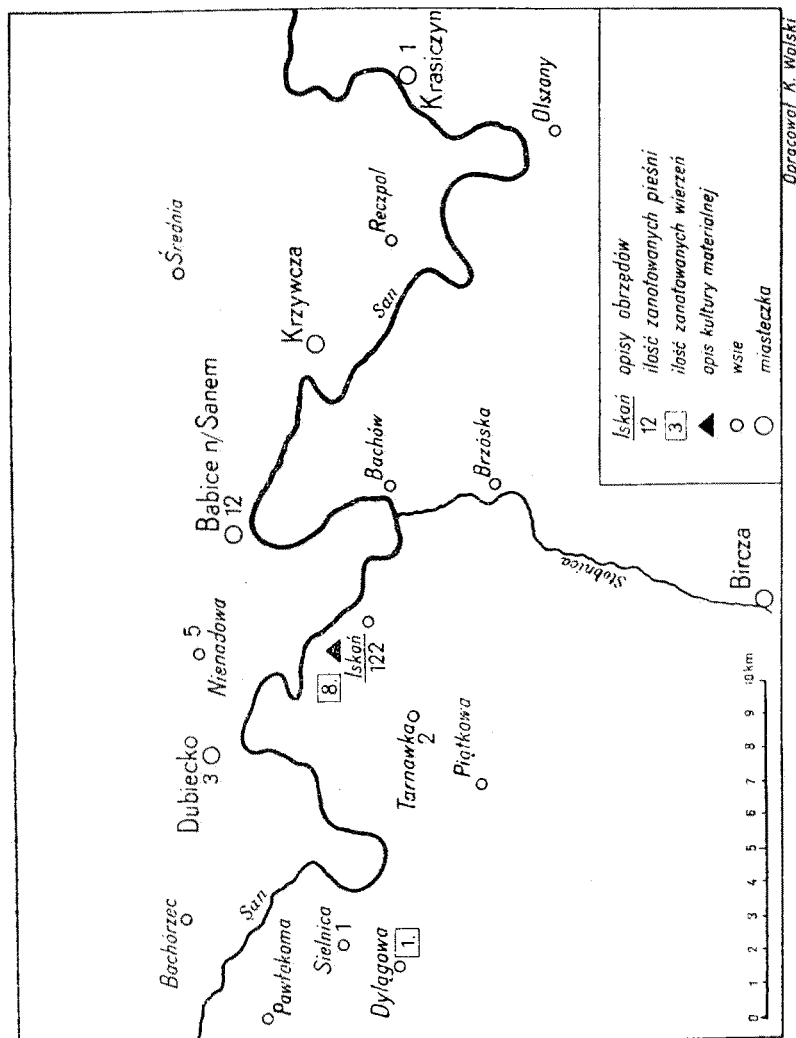
Możemy rozróżnić sześć takich okręgów, z których pochodzą materiały do Przemyskiego, a mianowicie: 1. najobficiej eksploatowaną Iskań nad Sanem (okolice Dubiecka) wraz z materiałem z Babic, Nienadowej, Tarnawki, Sielnicy, Dylągowej, Krasiczyna i Birczy; 2. Wyszatyce (położone na północny wschód od Przemysła); 3. okolice Mościsk (Mościska, Czerniawa); 4. okolice Dobromila; 5. okolice na wschód i północny wschód od Chyrowa; 6. okolice Sambora. Zajmiemy się pierwszymi dwoma okręgami jako położonymi w obrębie obecnego powiatu przemyskiego, a zarazem granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, choć zaznaczyć wypada, że w okręgach czwartym i piątym zebrał Kolberg również sporo materiału.

Zwiedzając i badając Sanockie w latach 1863—1865 Kolberg przebywał w 1863 r. w Iskani nad Sanem i w roku tym był praw-

¹⁹ Tamże, s. XI.

²⁰ M. Turczynowiczowa, *Bogumił Hoff i jego stosunek do Oskara Kolberga*, „Lud”, t. XXXVIII, s. 301.

²¹ O. Kolberg, *Przemyskie*, s. XVII.



Ryc. 2. Mapa miejscowości badanych przez O. Kolberga w okolicy Dubiecka.

dopodobnie na weselu wiejskim, gdyż pierwszy opis wesela nosi datę „Iskań, 1863“²². W Iskani badacz zatrzymał się we dworze u G. Załęskiego (żona G. Załęskiego, Julia, była siostrą żony J. Konopki, u którego Kolberg mieszkał w Modlnicy)²³, a mógł mieć kontakty z plebanią greckokatolicką, z ks. M. Hojnackim²⁴. Nie trudno w takim razie będzie przypuścić, że niektóre materiały i opisy podane przez Kolberga mogły być zebrane przez Załęskich (nie zawsze dokładnie i precyzyjnie) i przekazane Kolbergowi do Modlnicy za pośrednictwem J. Konopki lub też przesłane autorowi bezpośrednio. Czy Kolberg mógł czynić poprawki, nie znając osobiście terenu i zjawisk, wydaje się rzeczą wątpliwą, a w każdym razie nasuwającą poważne i niełatwo usuwalne trudności. Od Załęskich mógł Kolberg za następnym pobylem otrzymać materiały dotyczące 122 pozycji wraz z opisem pogrzebu i rysunkami ówczesnego tamtejszego ubioru. Z Iskani nie trudno było się wyprawić do pobliskich Babic²⁵ (skąd pochodzą podane pieśni dziadowskie) czy do Nienadowej, bo w Birczy zapewne Kolberg wcale nie był, jeżeli sądzić z jego notatki we wprowadzającej części dzieła: „Bircza... ma kościół rz.-katol., drewniany, i we wsi Stara Bircza cerkiew“²⁶, gdyż nie podobna przypuścić, by będąc w miasteczku zauważył drewniany kościół, a wcale nie widział pięknej, starej, modrzewiowej cerkwi²⁷, stojącej w pobliżu rynku.

²² Tamże, s. 54.

²³ Informacje od mgr Marii Turczynowiczowej. Por. także: Boniecki, *Herbarz polski*, t. XI, s. 100.

²⁴ *Schematismus universi cleri orientalis ritus catholicorum Dioceseos Premisliensis pro Anno Domini 1861*, s. 111.

²⁵ W Babicach nad Sanem ludność miasteczka posługiwała się w mowie językiem polskim, zaś gwarowego języka ukraińskiego używała ludność przedmieścia. Obecnie jeszcze mieszkańcy miasteczka pamiętają dobrze różne pieśni dziadowskie polskie i ruskie, które bywały śpiewane przez dziadów podczas odpustów zarówno przy kościołach po rusku, jak i przy cerkwiach w języku polskim. (Z badań terenowych autora).

²⁶ O. Kolberg, *Przemyskie*, s. 9.

²⁷ Cerkiew ta, pochodząca z 1680 lub 1729 r., została rozebrana w roku 1953 z powodu zupełnego zniszczenia. Cerkiew w Birczy Starej, z 1690 r., znana była z odpustów na św. Sawę.

Materiały zebrane przez Kolberga w okolicy Iskani stosunkowo łatwo jest jeszcze obecnie sprawdzić w okolicznych wsiach nie zniszczonych po drugiej wojnie światowej, np. w Nienadowej, Babicach, Bachowie itp.

Bardziej zagadkowy jest materiał pochodzący ze wsi Wyszatyce, położonej nad Sanem na północny wschód od Przemyśla. Materiał ten to przeszło dziesięć wzmianek i rysunek ubioru panny młodej²⁸. Pieśni zanotowane w gwarze przejściowej oraz wymienienie jedynie cerkiewki z dworem²⁹ nasuwają przypuszczenie, że informatorem Kolberga był tu greckokatolicki ksiądz M. Łukaszewycz, który znał dobrze okoliczne pieśni ludowe i mógł je Kolbergowi zaśpiewać. Przypuszczać też można, że materiał pochodził od G. Feliksowej Załęskiej czy Z. Stanisławowej Konopczyny lub ich brata M. Kraińskiego³⁰, do którego należał dwór w Wyszatycach, albo też od kogoś ze służby Załęskich czy Konopków, pochodzącego z Wyszatyc. Można też mieć pewne wątpliwości, czy Kolberg był osobiście w Wyszatycach, i z tego względu, że w takim razie musiałyby zauważyć stary kościół³¹, stojący w bezpośrednim sąsiedztwie cerkwi, oraz usłyszeć pieśni w języku polskim od licznie we wsi tej zamieszkałych Polaków. Nie od rzeczy będzie wreszcie dodać, że współczesne (z 1952 r.) nagrania pieśni ludowych z Wyszatyc obejmują materiał miejscowy polski.

Resumując stwierdzić trzeba, że w tomie pt. *Przemyskie* jedyny materiał reprezentatywny dla dorzecza średniego biegu Sanu pochodzi z okolic Dubiecka, a dokładniej określając — z Iskani. Materiał tam zebrany i podany w tomie *Przemyskie* wytrzymuje ogólnie krytykę i nie pozwala wysuwać poważniejszych i daleko idących zastrzeżeń, czego na przykład nie można już powiedzieć o danych mających pochodzić z Wyszatyc. Dalej zaś podkreślić

²⁸ O. Kolberg, *Przemyskie*, s. 124.

²⁹ *Tamże*, s. 4.

³⁰ S. Uruski, *Rodzina*, t. VIII, s. 6, Warszawa 1911; Boniecki, *Herbarz polski*, t. XII, s. 144.

³¹ Parafia rzym.-kat. ufundowana przez Jagiełłę w 1419 r. (Wyszatyce były wsią królewską), *Schematismus... rit. lat. Premisliensis A. D. 1897*, s. 51.

należy, że dla badań etnograficznych w dorzeczu Sanu materiał z Iskani, zanotowany przez Kolberga, może stanowić poważne oparcie i powiązanie z dziewiętnastowiecznym dorobkiem tutejszej kultury ludowej, co wobec ubóstwa przyczynków z tego terenu i braku zapisków etnograficznych posiada olbrzymią wartość dla współczesnej etnografii, tym bardziej że, rzecz można, są to właściwie jedyne prawie materiały z XIX w., zanotowane i przechowane, z okolic Przemyśla.

Trudno winić Kolberga o niekompletność i fragmentaryczność materiałów zawartych w tomie pt. *Przemyskie*, a uwzględniając krótki okres przeprowadzania badań, sześć do ośmiu tygodni³², musi się dojść do wniosku, że dzieło z konieczności nosi charakter przyczynkarski, zaś fakt, że sam autor tego materiału nie wydawał, podkreślałby raczej krytyczny jego stosunek do owych niekompletnych materiałów³³.

Kolberg należał do pionierów naszej etnografii i dziełami swymi przyczynił się do położenia podwalin pod tę gałąź nauki; wielką jego zasługą jest uratowanie od bezpowrotnego zaginięcia całego szeregu treści i materiałów z zakresu kultury ludowej. Niemniej jednak w okresie działalności Kolberga metody badań nie były jeszcze należycie ugruntowane, a pewien ogólny prąd w kierunku uczuciowego, bezkrytycznego stosunku do przeszłości bynajmniej nie przyczynił się do rozwoju krytycznego stanowiska badaczy. Z podanych wyżej szczegółów wynika jasno, że bezkrytyczny bywał także niejednokrotnie stosunek autora do osób udzielających informacji; uczony zbyt często opierał się na wiadomościach podanych mu przez wiarygodnych jakoby informatorów, które w świetle autopsji byłyby się okazały fałszywe.

³² Trzeba by tu jeszcze dodać, że niektóre materiały z okolic Dubiecka (Dubiecko, Nienadowa, Tarnawka) — dwie kolędy i cztery pieśni miłosne — znalazły się w materiałach etnograficznych „Tarnów—Rzeszów“, które, zebrane przez Kolberga, uporządkował i wydał S. Udziela w tomie XI „Materiałów Antropologiczno-archeologicznych i Etnograficznych“ (Kraków 1910), s. 142, 191, 203, 206, 228. Są to pieśni w języku polskim z pewnymi śladami wpływów gwarowo-ukraińskich.

³³ O. Kolberg, *Przemyskie*, s. XVII.

Przyczyna niedostateczności autopsji, przypomnijmy, leżeć może także w braku odpowiednich warunków i funduszków utrudniających badaczowi dłuższe przebywanie w terenie i osobiste dociekanie do źródeł informacji. Badacz ówczesny zazwyczaj czynił poszukiwania na własny koszt³⁴; ze strony władz zaborskich spotykał się z wrogą podejrzliwością³⁵, a nie znajdował dostatecznego oparcia u oficjalnych czynników własnego społeczeństwa, które mogłyby ułatwić mu pracę. Dlatego trudno zestawiać na jednej płaszczyźnie badania Kolberga z badaniami współczesnymi, prowadzonymi zespołowo, przy pomocy metod wypracowanych przez wyszkolone kadry badaczy i przy odgórnym, zorganizowanym poparciu materialnym.

³⁴ I. Kopernicki w przedmowie wydawcy do pośmiertnego wydania tomu O. Kolberga *Przemyskie*, s. XI, podaje wyraźnie, że „Kolberg jeszcze w latach 1883—1885 własnym kosztem zwiedzał trzykrotnie Sanockie i Przemyskie dla uzupełnienia dawniejszych badań swoich z roku 1865“.

³⁵ *Tamże*, s. X—XI, I. Kopernicki pisze: „W owym czasie, gdy po wsiach nakazano śledzić i chwycić erisariuszów demokratycznych, podobnie jak dziś socjalistów [„dziś“ — to znaczy w 1891 r. — obj. K. W.], wędrowny etnograf z kosturą dostałby się niechybnie w pierwszej wsi do aresztu, tak samo jak dzisiaj [r. 1891! — obj. K. W.]. Jakoż zdarzyło się raz samemu Kolbergowi doświadczyć przygody bardzo podobnej, gdy w roku 1841, bez kosturów nawet, wybrali się z Józefem Konopką na piechotę do Czerska“.

MIECZYŚLAW GŁADYSZ

SILESIA W TEKACH O. KOLBERGA

UWAGI WSTĘPNE

Wśród Kolbergowskiej spuścizny rękopiśmiennej, zachowanej w zbiorach Polskiej Akademii Umiejętności, a obecnie w Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, znajduje się teczka obejmująca materiały do etnograficznego opisu Śląska.

Prawdopodobnie sam Kolberg pod koniec życia, jak przypuszcza Kopernicki, albo też ktoś bliski z jego otoczenia częściowo uporządkował zawartość teczek (niezbyt zresztą obfitą), oznaczając ją jako teka 10. *Szląsk*. Równocześnie do teki dołączono krótkie wyjaśnienie, że w rękopisie „z własnych materiałów jest kilkanaście ciekawych bajek dosłownie z ust ludu spisanych, nieco pieśni z melodiami i szkice ubioru męskiego (stanie na artykuł do „Zbioru Wiadom.“)¹. Reszta luźne wypisy, wycinki, notatki i wskazówki“². Tak też przedstawia się zawartość omówionej teki, oznaczonej sygnaturą I Og. 1, Lp. 1170—74, T₂—351.

Rękopis składający się z 88 kart różnego formatu został podzielony na 3 działy. Pierwszy zawiera oryginalne materiały terenowe (pieśni i baśnie) oraz kilka krótkich wiadomości o języku, stanie ekonomicznym i rozmieszczeniu ludności, odpisanych z czasopism (łącznie 42 karty), które weszły w skład publikacji *Szląsk Górny*³.

¹ „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej“ (Kraków 1877—1895), organ Komisji Antropologicznej PAU. W skład tej Komisji wchodziła również sekcja etnograficzna. Pierwszym jej przewodniczącym, tj. od 1877 r., był O. Kolberg (zob. „Zbiór wiadomości“, t. I, Kraków 1877, s. VIII). Był również do końca życia redaktorem działu III, tj. „Materiałów etnologicznych“, zamieszczanych w wymienionym czasopiśmie; zob. też S. L a m, *Oskar Kolberg*, Lwów 1914, s. 67.

² Rps nr 1170, karta 42.

³ O. Kolberg, *Szląsk Górny*. Materiały etnograficzne zebrane przez... Z papierów pośmiertnych wydał Seweryn Udziela w „Materiałach An-